

09.04.2023r. wieczorne Marian - Boża nieustanna rzeczywistość

09.04.2023r. wieczorne Marian - Boża nieustanna rzeczywistość.

Księga Objawienia 4 rozdział, od 8 wiersza:

„A każda z tych czterech postaci miała po sześć skrzydeł, a wokół i wewnątrz były pełne oczu; i nie odpoczywając ani w dzień, ani w nocy śpiewały: Święty, święty, święty jest Pan, Bóg Wszechmogący, który był i który jest, i który ma przyjść. A gdy postacie oddadzą chwałę i cześć, i złożą dziękczynienie temu, który siedzi na tronie, który żyje na wieki wieków, upada dwudziestu czterech starców przed tym, który siedzi na tronie, i oddaje pokłon temu, który żyje na wieki wieków i składa korony swoje przed tronem, mówiąc: Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, przyjąć chwałę i cześć, i moc, ponieważ Ty stworzyłeś wszystko, i z woli twojej zostało stworzone, i zaistniało.”

Tak się dzieje również teraz obecnie tam i my idziemy do tego miejsca, aby tam wejść. A więc jak bardzo musimy być przygotowani, żeby tam wejść i żeby to się nie zmieniło, żebyśmy dołączyli do tych, którzy śpiewają: Święty, święty, Bóg Wszechmogący, z taką czcią i nabożnym szacunkiem z jakim oni to robią w tej chwili. Dla nas jeszcze jest to czas przygotowania, oni są tam gotowi i to czynią, oddają Bogu cześć w nabożny sposób, padając przed Nim i śpiewając o tym, że jest Święty, Święty, Święty po wszystkie czasy. A więc do tego miejsca zmierzamy, to jest nasze niebo, to jest miejsce naszej wiecznej chwały bycia z Bogiem i dołączymy do nich i będziemy razem z nimi uwielbiać Boga. Dlatego teraz tu na ziemi potrzebujemy wiedzieć dokąd idziemy, żeby się do tego miejsca przygotować, że nie to nie jest jakieś tam miejsce, to jest dokładnie to miejsce, opisane dzięki Bogu, Pan pokazał to Janowi, Jan mógł widzieć to miejsce i widzieć w jaki sposób jest czczony Bóg w niebie.

A w 1 Liście do Tesaloniczan w 5 rozdziale, to bardzo mocno sobie zanotujmy, tak tam jest i tam idziemy, to jest miejsce naszej wieczności. 1 List do Tesaloniczan 5 rozdział, 23 i 24 wiersz:

„A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Wierny jest ten, który was powołuje; On też tego dokona.”

A więc wiemy dokąd zostaliśmy wezwani, przez kogo zostaliśmy wezwani, jak Bóg jest tam czczony. Pan Jezus powiedział, że Bóg teraz na ziemi szuka takich, którzy by Mu cześć oddawali w duchu i prawdzie. A

więc chodzi o cześć oddawaną Bogu. Czy my jesteśmy gotowi w ten sposób Bogu cześć oddawać? A Bóg, On jest wierny i On dokona tego, żebyśmy byli gotowi gdy my będziemy do Niego należeć. On jest gotów nas w zupełności poświęcić. A więc nie tylko ducha poświęcić i duszę, ale i ciało. Cały człowiek ma być święty. Jeżeli mamy śpiewać: Święty, to musimy być święci. To jest miejsce dla świętych. Ja rozumiem, że to ciężko do człowieka dociera, że człowiekowi się wydaje, że kiedy wierzący jest, to już jest wszystko dobrze itd. Wierzący jesteśmy po to, żeby zrozumieć do czego Bóg dąży i żebyśmy uwierzywszy Bogu dali Mu pierwszeństwo we wszystkim, żeby to z nami uczynił. A więc abyśmy nie przeszkadzali baraszkując sobie po różnych miejscach i szukając sobie czegoś po swojemu, ale byśmy, co? Oczyszczali się, pokutowali, porzucali, gdyż miejsce, do którego zostaliśmy wezwani jest po wszystkie czasy świętym miejscem. Przez to, że otumaniono ludzi, że diabeł posłał tyle zwodniczych myśli do ludzi, wierzących również, ludzie wierzący nie są świadomi w ogóle jaka jest droga do Boga, że jest święta i że miejsce, do którego idziemy jest święte. Ludziom się wydaje, że kiedy coś tam robią, to już są gotowi. Nie, to musi być święte. Czytałem przed chwilą, że Bóg chce mieć Świętego Ducha w nas, duszę i ciało. A więc cały człowiek ma być święty, oddzielony dla Boga, nic nieczystego tam nie wejdzie. Chcę żebyśmy się przejęli tym naprawdę, to jest wezwanie posłane grzesznikom przez Tego, który umarł za nas na krzyżu, żeby nas z tych grzechów uwolnić, abyśmy mogli nowe życie prowadzić. Pamiętaj, to jest najwyższe wezwanie do najwyższego, nie ma innego miejsca, to jest doskonałe miejsce pobytu Boga. I my kiedyś dołączymy do tych chwalców, jeżeli będziemy tu na ziemi świadomi tego do czego Bóg dąży. Bóg określił, że dąży do tego, żeby cały człowiek był święty. On to potrafi zrobić z tymi, którzy chcą, żeby On to zrobił, gotowi są na to, aby On to zrobił. A to znaczy, że poznasz już na ziemi co to jest społeczność z Bogiem, poznasz co to jest miłość Boża, poznasz co to jest pokój Boży, poznasz już to, co będzie cię czekało tam w wieczności, duchowo zaczniesz tego doświadczać już na ziemi. O tym pisze też Jan, o społeczności z Bogiem dla tych, którzy chodzą w światłości.

W 1 Liście Piotra. Będziemy powtarzać teksty, które znamy, ale człowiek nie przejmuję się tymi tekstami, wydaje się człowiekowi, że to jest w Biblii zapisane, ale codzienność jest codziennością. Diabeł bardzo chce, żeby wierzący ludzie tak myśleli: codzienność to codzienność, a biblia to Biblia. W Biblii może być napisane to, ale codzienność jest taka i tyle po prostu. A więc człowiek żyje codziennie cieleśnie i dlatego ma taką codzienność, bo gdyby żył duchowo, to codzienność człowieka byłaby zupełnie inna, oddzielona od władcy tego świata. I tu w tym 1 rozdziale, od 9 wiersza czytamy:

„Osiągając cel wiary, zbawienie dusz. Zbawienia tego poszukiwali i wywiadywali się o nie prorocy, którzy prorokowali o przeznaczonej dla was łasce, starając się wy badać, na który albo na jaki to czas wskazywał działający w nich Duch Chrystusowy, który przepowiadał cierpienia, mające przyjść na Chrystusa, ale też mające potem nastąpić uwielbienie. Im to zostało objawione, że nie sobie samym, lecz wam usługiwali w tym, co teraz wam zostało zwiastowane przez tych, którzy w Duchu Świętym zesłanym z nieba opowiadali wam radosną nowinę; a są to rzeczy, w które sami aniołowie wejrzeć pragną. Dlatego okiełzajcie umysły wasze i trzeźwymi będąc, połączcie całkowicie nadzieję waszą w łascę, która wam jest dana w objawieniu się Jezusa Chrystusa.”

Zaraz będę czytał dalej, ale chciałbym żebyście to zrozumieli, my potrzebujemy wiary, która jest pewna tego, że taka jest prawda, wiarę, która będzie gotowa zrobić wszystko, żeby według tej prawdy żyć. Tej wiary potrzebujemy, która jest pewna, że skoro tak Bóg mówi, to taka jest rzeczywistość. I my musimy przez wiarę w tą rzeczywistość się dostać. To jest coś bardzo drogocennego, dla nas jeżeli chcemy się

uratować.

„Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądliwościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej, lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym, ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty.”

A więc chodzi głównie o to, że musimy być świętymi, bo Bóg jest święty. To jest ustanowiony przez Boga warunek, którego nie wolno złamać, bo inaczej nie możesz być w świętym miejscu. Bóg przebywa w świętym miejscu, a więc i my potrzebujemy być święci. Wiecie, dobrze by było, żeby coraz więcej między nami było takich, którzy są w stu procentach pewni tego o czym czytamy, że my musimy być święci. Tu nie ma, że możesz być święty, albo nie, a będziesz w wieczności. Dojdziemy do tego i będziemy widzieć z Biblii, że niemożliwe jest, żeby nie być świętym i wejść do świętego miejsca. Jest to niemożliwe. Dlatego jeżeli człowiek zlekceważy sobie dzisiaj, to jaki jest Bóg i nie da Bogu możliwości, żeby człowiek był zmieniony przez Boga w całość pełni, no to człowiek zginie, bo tylko Bóg może to zrobić. Bóg współdziała z nami, ale my musimy chcieć tego, co Bóg do nas mówi, musi nam na tym zależeć. I chodzi o to, że my puszczamy sobie nawzajem sygnał od Boga, to jest sygnał, że On jest Święty, miejsce gdzie jest, jest święte i posłał Syna, żeby złożył Siebie na ofiarę, by nas tą ofiarą uczynić świętymi. A więc chodzi o świętość, oddzielenie dla Boga. Jest dużo zamieszania, bo ludzie się kręcą jakby nie wiedzieli o co chodzi w chrześcijaństwie. Wydaje im się, że są nienajgorsi, mówią innym ewangelię, sami nie żyjąc ewangelią w ogóle. A więc ludzie nawzajem się zwodzą, oszukują i diabeł się cieszy z tego bardzo. Tak zrobili faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówili do grzeszników, ale nie żyli w ogóle tym, co im mówili. A więc grzesznicy widząc, że oni nie żyją traktowali ich jak szaleńców. I tak wielu wierzących jest, gotowi są nawracać kogoś sami nie żyjąc tym o czym mówią i dla ludzi z tego świata wyglądają na szaleńców normalnie, bo widzą co robią, jak się zachowują, a mówią im, że zostali uratowani.

A więc chodzi o to, żeby była prawda, bo prawda daje wolność temu, który głosi i daje sygnał, wyraźny sygnał tym, którzy słuchają, że tak rzeczywiście jest, że ten człowiek jest święty, jest oddzielony, jego nie naciągniesz na handel, na kombinacje, na jakieś inne chytre, przebiegłe sztuczki, bo ten człowiek nie wejdzie w to, bo Bóg w to nie wejdzie. A więc jest oddzielony dla Boga taki człowiek i jest gotów na to oddzielenie, jest gotów ponieść to wszystko, co trzeba, aby pozostać w miejscu przynależenia do Boga.

„Ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty. A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sądzi każdego według uczynków jego, żyjcie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego, wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego.”

A więc żeby wejść w świętość potrzebna była ta ofiara, aby nas oczyścić z tego całego brudu, grzechu i żebyśmy mogli być czysti, abyśmy mogli mieć społeczność z Bogiem, to musi krew Jezusa Chrystusa oczyszczać nas od tego wszelkiego grzechu. Pamiętamy z tego Psalmu 93, że ozdobą domu Bożego jest

świętość po wsze czasy. A więc musimy być pewni. Umiłowani, mamy teraz taki czas gdzie możemy skupić się naprawdę na tym, co jest najważniejsze. To życie jest krótkie jak para, pojawiliśmy się i za chwilę znikniemy. Może dzisiaj ci się wydaje, że zdrowy jesteś, zdrowa, przed tobą jeszcze ileś życia, nie musisz się tak przejmować, jak choroba przyjdzie, to się zaczniesz tym przejmować. To będzie za późno często już, bo to nie będzie rzeczywistość, to będzie tylko: jak trwoga to do Boga, a jak można było przyjść normalnie, to człowiek nie przychodził do Boga. A więc to będzie na zasadzie: no teraz to mi zależy, bo mam problem, a jak nie będę miał problemu to już mi nie będzie zależało. Bóg to szybko rozwiąże, Boga nie idzie oszukać. A więc pamiętajmy, jest to miejsce święte.

List do Rzymian 12 rozdział. Musimy na tym być skupieni, tu chodzi o to, żebyśmy rozumieli, Bóg chce nas takich mieć, chce nas oddzielić od tego wszystkiego, co jest złem tego świata i nam powinno na tym najbardziej zależeć na czym zależy Bogu. My chcemy dołączyć do tych chwalców Bożych w tym samym Duchu w jakim oni Go uwielbiają, Boga, dzisiaj. My chcemy do nich dołączyć. Przecież jest napisane, że w Chrystusie i to co w niebie i to na ziemi, będzie złączone. A my nie chcemy różnić się od nich uwielbianiem Boga, chcemy uwielbiać Boga w doskonały sposób, gdyż On jest godzien tej chwały. I tutaj 12 rozdział, 1 i 2 wiersz:

„Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą,”

Ciała, jako ofiarę świętą? To jak musi żyć człowiek w ciele, żeby była to ofiara święta? Nie może być już człowiek ubrany w grzeszność, musi być ubrany w Chrystusa, żeby to była ofiara święta. A więc Bóg chce mieć świętego ducha, świętą duszę i święte ciało. Człowiek mówi: Ja jestem święty, bo Jezus mnie uświęca. A jak twoje ciało, też jest święte? Żyje w święty sposób godny Boga? Twoje usta wypowiadają słowa, które Bóg słyszy i jest szczęśliwy, że może słyszeć ciebie, gdy mówisz, gdy coś czynisz? Patrząc na ciebie i tak powiedział o Synu Swoim: Oto Mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie. Bo Jezus wszystko, co mówił było czyste, święte, godne Boga. To, co czynił to samo było godne Boga.

„A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe.”

I dzisiaj mamy taki piękny czas, możemy się o siebie modlić, wspierać się nawzajem. Pamiętajmy, Pan Jezus przyszedł, aby wywołać nas z tego świata, żeby dać nam możliwość musiał umrzeć na krzyżu, żeby dać nam drogę, musiał stać Sam się drogą do Boga, nie ma innej drogi. Jezus musiał stać się drogą do Ojca. Przez Jego ciało możemy wejść do miejsca świętego, a więc potrzebujemy Jezusa, żeby pójść do domu Ojca, ale musimy iść święci, bezbożni na tej drodze upadają, nie dadzą rady poruszać się, szybko po schodzą, powiedzą: i to nie działa, to nie działa i tamto nie działa, bo to nie działa. Dla nich nie działa, ale gdy człowiek ukorzy się i unży, podda się woli Bożej, przylgnie do Boga, ta świętość będzie oddzielać człowieka od tego świata i człowiek będzie zdolny pośród tego świata nie żyć jak żyje ten świat. A więc przez ciało Jezusa mamy wstęp do tego miejsca najświętszego, do miejsca pobytu Boga, aby oddawać Mu chwałę już dzisiaj.

Chciałbym żebyśmy na chwilę spojrzeli na Pana naszego Jezusa Chrystusa, jak On żył na ziemi i pamiętamy te słowa z Ew. Jana 5 rozdział, od 30 wiersza, co Pan Jezus mówi.

„Nie mogę sam z siebie nic uczynić. Jak słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy, bo staram się pełnić nie moją wolę, lecz wolę tego, który mnie posłał.”

A więc Jezus mówi o Siebie, że On nie pełni Swojej woli, ale wolę Tego, który Go posłał. To jest należeć do Boga. Dlatego Jezus powiedział, że Jego rodziną są ci, wszyscy, którzy pełnią wolę tego samego Ojca, Jego Ojca. Kiedy my pełniemy wolę Ojca, kiedy to Słowo Boże przenika nas, Ojciec jest dla nas autorytetem. Jesteśmy jak dzieci, które cenią sobie Ojcostwo Boga nad nami i cieszymy się z tego, że mamy Boga za Ojca, że On nas zrodził w Swoim Synu umiłowanym. To my chcemy ze sobą być na tych pięknych warunkach, czystości, chwały, nie stracić czasu tego życia na cokolwiek. Jezus mówi: Ja nic Sam z Siebie nie czynię. To jest świętość, nic sam z siebie, to jest świętość. Jezus powiedział: Beze Mnie nic nie uczynicie, to jest świętość, uczynić to dzięki Niemu, a On bez Ojca nic nie czyni. A więc święty człowiek trwa w świętym Synu, aby trwać w świętej woli świętego Ojca. Chwała Bogu! To jest miejsce naszej świętości, Chrystus Jezus i w Nim trwając możemy być pewni tej świętości. Kto w Nim wytrwa do końca będzie uratowany. Świętość to jest prawdziwe oddzielenie. To jest uwolnienie nas od zmysłowości tego świata, od przebiegłości tego świata, od szukania chwały tego świata, całkowicie uwalnia nas Chrystus od tego. Jezus powiedział: Kogo Syn wyswobodzi, prawdziwe wolnym będzie.

A więc mamy to pragnienie i chciałbym żebyśmy zobaczyli Ew. Marka 8 rozdział, od 11 wiersza:

„I wyszli faryzeusze, i zaczęli z nim rozprawiać, a wystawiając go na próbę, żądali od niego znaku z nieba. I westchnąwszy w duchu swoim rzekł(…)”

Jezus westchnąwszy w duchu Swoim. A więc czytamy, że Jezus Chrystus ma ducha, tak jak my mamy ducha. On stał się jak my, stał się człowiekiem, a więc ma tak samo jak my, ma ducha, duszę i ciało. Tak chodził po ziemi. A więc Jego duch, Jego dusza i Jego ciało musiało być święte. Inaczej nie mógłby nas uratować.

W Ew. Jana 11 rozdział też czytamy o duchu Pana naszego Jezusa Chrystusa, 33 wiersz:

„Jezus tedy, widząc ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, rozrzewnił się w duchu i wzruszył się,”

W Ew. Marka w 14 rozdziale. Tylko chodzi o to, żeby zobaczyć, że był naprawdę jak my, ale nie był

grzesznikiem, był święty, nigdy nie zgrzeszył. I 14 rozdział, 34 wiersz:

„I rzekł do nich: Smężna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie.”

Smężna jest moja dusza, aż do śmierci. A w Ew. Jana w 12 rozdziale, od 27 wiersza czytamy:

„Teraz dusza moja jest zatrwożona, i cóż powiem?”

My myślimy sobie często, że Jezus to jest taki bohater, który nic nie czuje, nie ma nawet chwili jakiegoś doświadczenia, z jakimś doświadczeniem strwożenia jakie tutaj słowo jest użyte. On mówi: Jego dusza jest strwożona, ale On nie ulega strwożeniu, On idzie odważnie dalej. A więc był atakowany lękiem, obawą, tak jak nasza dusza jest atakowana, ale nie uległ temu, poszedł wypełnić wolę Ojca. Mówi:

„Teraz dusza moja jest zatrwożona, i cóż powiem? Ojcze, wybaw mnie teraz od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę. (28) Ojcze, uwielbij imię swoje! Odezwał się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię.”

A więc: Ojcze, uwielbij imię Swoje; mimo tego, że Jego dusza jest strwożona, mówi: Ojcze, czyni dalej wolę Swoją. Co do ciała, nie mamy wątpliwości, że był w ciele i też chociaż przyszedł w grzesznym ciele takim jak my mamy, to grzech w Jego ciele został potępiony, bo On w tym ciele nigdy nie popełnił grzechu. Dlatego Bóg w ciele Jego potępił grzech. Grzech został pokonany w ciele Chrystusa Jezusa. Dlatego musiał przyjść w takim samym ciele jakie my mamy, aby ten grzech został pokonany, abyśmy mogli otrzymać czyste ciało Chrystusowe. A więc Jego duch był święty, Jego dusza była święta i Jego ciało było święte. I dlatego my zostaliśmy wezwani w Chrystusie, żeby nasz duch był święty, nasza dusza święta i nasze ciało święte. Zobaczcie, że kiedy Pan Jezus miał się urodzić i było powiedziane, że będzie nazwany Synem Najwyższego i będzie święty. A więc cały będzie święty. Człowiek sobie może myśleć: no, ciało to ciało, nasze ciało, to cóż? Ale nasze ciało jest świątynią Ducha Świętego. A więc też nie możemy sobie pozwalać, no bo my święci jesteśmy wewnątrz, a na zewnątrz żyjemy, no, żyjemy tutaj i tyle. Nie, kiedy człowiek jest święty, to jest święty i na zewnątrz i słowa jego są czyste, czyny są czyste, bo jest święty. O Pawle nie czytamy, żeby gdzieś brudził się, cokolwiek, a przecież był człowiekiem jak my, bo był święty, przyjął tę świętość.

A więc zobaczcie do jakiej chwały myśmy zostali wezwani. To nie jest to, żeby ktoś cię straszył albo cię ganił, potępiał, nie wiem, oskarżał, czy cokolwiek, my zostaliśmy wezwani do chwały, do bycia dla Boga, dla Jego chwały, aby pełnia Boga mogła mieszkać i w nas. Do wspaniałej społeczności ze świętym Bogiem. I tu nie chodzi o to, że my osiągniemy ta świętość przez jakieś utrapienia się, przez odmawiania sobie

pokarmów, jakieś nie wiem, cokolwiek. Tą świętość mamy z Chrystusa i w tej świętości mamy pozostać, tym kim jest Chrystus. Pan Jezus powiedział bardzo wyraźnie, że widziałeś Mnie, widziałeś Ojca, taki jest Ojciec, jaki jestem Ja. To jest święte. Kiedy my możemy powiedzieć: Widzisz mnie, taki jest Jezus, to jest święte. Paweł mógł mówić: naśladowajcie mnie, bo ja naśladowuję Jezusa, jestem święty, bo Jezus jest święty i nie żyję ja, lecz żyje we mnie święty Jezus. To jest ewangelia zbawienia. On zbawia nas od brudów, od życia po swojemu, od duszy strwożonej dając siłę duchowi, żeby nie ulegać strwożeniu duszy, ale dalej podążać w woli Bożej. On nie mówi, że nie będziesz przeżywać strwożenia, ale On mówi, że pokonasz je siłą i mocą Ducha Bożego. Dlatego jest napisane: Nie trwóż się Tymoteuszu, wszak Bóg dał nam Ducha śmiałości, Ducha odwagi, wstań i rusz dalej. A więc Jezus doświadczony we wszystkim jak my, nigdy nie postąpił inaczej niż chce Ojciec. To jest cudowne wezwanie dla mnie i dla ciebie. Bóg chce w całej pełni mieszkać w nas. Chrystus chce przez wiarę mieszkać w sercach naszych, abyśmy poznali pełnię.

A więc piękne rzeczy, swobodnie możemy powiedzieć: Panie, my wierzymy, że Ty masz zamiar właśnie to z nami zrobić, co mówisz w Słowie Bożym. My możemy myśleć sobie: jak to może być, przecież ja jestem takim czy innym człowiekiem? Jezus umarł za nas, abyśmy już nie byli takim czy innym człowiekiem, ale byli Jego człowiekiem, według Jego człowieczeństwa. Więc już nie znamy się według starego, wszyscy dostaliśmy Jego naturę. To jest zwycięstwo, nie daj sobie tego zabrać w żaden sposób, wykorzystuj to maksymalnie, nie daj się oszukać, że w chrześcijaństwie można grzeszyć i wejść się do wieczności. W chrześcijaństwie kończy się grzeszenie, Jezus powiedział bardzo wyraźnie, dzieci Boże nie grzeszą. Ci, którzy grzeszą z diabła są dalej. A więc musisz zrozumieć, jeżeli popełniasz grzech należysz do diabła, bo wszystko, co brudne należy do diabła, co czyste należy do Boga. Jezus przyszedł uwolnić nas od brudów, abyśmy mogli należeć do Boga, abyśmy byli jedno. I to jest świętość. Ciało nasze jest świątynią Ducha Świętego, ciało Chrystusa też było Świątynią dla Boga. On mówi: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję. I kiedy został ukrzyżowany, powstał w ciele, w uwielbionym ciele, jako świątynia Boga. A więc piękne wezwanie ciebie i mnie do tej samej wspaniałej chwały. Piękne, bo jeżeli damy się ponieść temu wspaniałemu powołaniu, to będziemy sobie cenić Boga i cieszyć się, że jest Bóg, nie będziemy zachowywać się jakby dla nas to było zdumiewające czego On od nas chce, żebyśmy świętymi byli? I tak, że czytamy Biblię, że w ogóle coś robimy, to już jest dla nas wyczyn nie wiadomo jaki, a On jeszcze chce, żebyśmy świętymi byli? Czy nie za dużo chce od nas? Nie, no chce dokładnie, bo nas chce mieć w wieczności, a że skoro On jest święty i w świętym miejscu mieszka, to my musimy być święci, żeby tam wejść. Jak ma nas wprowadzić do Swojej wieczności? Brudnych? To przecież wtedy już nie będzie święte miejsce.

A więc rozumiemy to, prawda? To jest dla nas oczywiste. A więc On to sprawi, Bóg jest wierny i to sprawi. Wzdychajmy, szukajmy Boga w tej sprawie. Nie udawajmy, Boże, ja nie wiem o co Ci chodzi dokładnie? Wiemy, On chce żebyśmy byli święci, a święty to oddzielony dla Niego. Jezus jest oddzielony, nic nie czyni jak chce, tylko tak jak chce Ojciec i my też tak, jak chce On i tyle, i kończy się temat. A to jest piękne, kiedy my możemy czynić nie to, co my chcemy, bo to, co my chcemy to krzywdzi ludzi, a to, co On chce to ratuje ludzi. A więc w sumie czyniąc to co chce Bóg stajemy się dla innych zbawieniem. Dlatego Paweł mógł napisać do Tymoteusza: Pilnuj tego, a tak zbawisz siebie i tych, którzy cię słuchają.

Ew. Łukasza 1 rozdział. To jest piękne powołanie, mówię wam i kiedy znasz to, co tam jest, to jest piękne, kiedy Bóg może z tobą być tak blisko, ta społeczność istnieje z Bogiem dopóki my nie żyjemy w przestępstwie. Kiedy popełniasz przestępstwo społeczność się zrywa, oczyścisz się, wracasz do społeczności, bo Bóg jest święty i tylko ze świętymi może mieć społeczność. I tutaj od 67 wiersza:

„A Zachariasza, ojca jego, nappełnił Duch Święty, więc prorokował tymi słowy: Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i dokonał jego odkupienia, i wzbudził nam mocarnego Zbawiciela w domu Dawida, sługi swego, jak od wieków zapowiedział przez usta świętych proroków swoich,”

A więc mamy świętych proroków.

„Wybawienie od wrogów naszych i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą, litując się nad ojcami naszymi, pomny na święte przymierze swoje”

Masz święte przymierze.

„I na przysięgę, którą złożył Abrahamowi, ojcu naszemu, że pozwoli nam, wybawionym z ręki wrogów bez bojaźni służyć mu w świątobliwości i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni nasze.”

Święci prorocy, święte przymierze i my święci, wszystko święte, ludzie. Nie myśl sobie inaczej nawet, nie pozwól sobie inaczej myśleć jak tylko w ten sposób, co mówi Pan Bóg. Święty, to święty, On nie posłał Syna, żeby tak sobie umarł na krzyżu i żeby ludzie święta obchodzili, tylko po to, żeby ludzie święci byli, oddzieleni dla Boga, dla Jego chwały, inaczej nie można było nas wydobyć z brudów naszych, jak tylko przez ofiarę. A więc święty.

1 List do Tesaloniczan 4 rozdział. Piękne wezwanie, to jest najwyższe powołanie, do nas ludzi takie powołanie. Ale kiedy my Igniemy do Boga sercem, my za bardzo skupiamy się na różnych rzeczach, wydarzeniach, a to powinno być dla nas najcenniejsze, najważniejsze. Nasz do jest w niebie, śpiewamy, pięknie, ale to jest święty dom, nasz dom jest święty. To jest dom dla świętych. Kiedy brudny by tam wszedł, nie podobało by mu się nic w tym domu już, to by nie pasowało, to by nie pasowało, za długie modlitwy, za dużo śpiewania. Dlaczego tak dużo tego uwielbiania? My chcielibyśmy sobie kosmos po zwiedzać, albo coś w tym czasie może ludzie by myśleli. Ale dla świętego, Pan Jezus mówi: Wejdiesz tam i nigdy stamtąd nie wyjdiesz. I święty mówi: Alleluja! Chwała Bogu! Wejść i już zostać tam w tym świętym, wspaniałym miejscu i uwielbiać Boga, należąc do niego. 1 List do Tesaloniczan 4 rozdział, od 3 wiersza:

„Taka jest bowiem wola Boża: uświęcenie wasze, żebyście się powstrzymywali od wszeteczeństwa, aby każdy z was umiał utrzymać swe ciało w czystości i w poszanowaniu,”

Powiem wam na czym ta umiejętność polega, na zmienieniu duchowości w człowieku. Nasz duch się zmienia, nasz duch przestaje być duchem upadłym, staje się duchem świętym, świętym duchem, nie tym Świętym Duchem od Boga, ale świętym naszym duchem. Nasz duch staje się święty i zaczyna się uświęcanie duszy i ciała. A więc wtedy można utrzymać, wtedy duch myśli o tym, co w górze, chwali Boga, cieszy się Bogiem i to ciało jest podbite, podporządkowane i ono dobrze służy. Co już nie raz mówimy: ono siedzi przy Biblii, siedzi przy rozmowie, modli się do Boga, to ciało nie potrzebuje jakiegoś relaksu światowego. gdzieś jechać. Nie potrzebuje zupełnie tego, zupełnie zmienia się sytuacja, dlatego, że duch jest zmieniony.

„Aby nikt nie dopuszczał się wykroczenia i nie oszukiwał w jakiegokolwiek sprawie swego brata, gdyż Pan jest mścicielem tego wszystkiego, jak to wam zapowiadaliśmy i zaświadczyliśmy. Albowiem nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do uświęcenia. Toteż kto odrzuca to, odrzuca nie człowieka, lecz Boga, który nam też daje Ducha swego Świętego.”

To jest dla nas być z Bogiem.

List do Hebrajczyków 12 rozdział, 14 wiersz:

„Dążcie do pokoju (albo: gnajcie, pędźcie do pokoju) ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana,”

A więc bez uświęcenia nie zobaczymy. Budujmy się, ratujmy się, uwolnijmy się od tego jakiegoś zamknięcia, takiej jakby obawy, żeby nie puścić czegoś dalej, bo ja przestanę wtedy ogarniać temat swojego życia. Puśćmy to, dajmy swobodę Duchowi Bożemu, żeby mógł w nas działać, żebyśmy byli swobodni ze sobą, byśmy mogli swobodnie ze sobą rozmawiać, bo razem pragniemy wejść do domu Ojca, razem chcemy się tam znaleźć w wieczności, razem chcemy Go uwielbiać z tymi wszystkimi świętymi aniołami, cherubinami, z wszystkimi świętymi. To jest piękne dla mnie i dla ciebie.

Ew. Mateusza 27 rozdział, 52 i 53 wiersz:

„I groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, zostało wzbudzonych; i wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu, i weszli do świętego miasta, i ukazali się wielu.”

Groby się otworzyły i wiele ciał świętych, inni nie wstali, tylko święci wstaną. Ale kiedy czytamy Księgę Objawienia 20 rozdział. Dlatego to jest bardzo ważne. 6 wiersz:

„Błogosławiony (inaczej: szczęśliwy) i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat.”

Będą chwalić Boga razem z Panem Jezusem Chrystusem uwielbiać. Święci powstaną, święci mają udział w pierwszym zmartwychwstaniu, nic nieświętego nie wstanie przy pierwszym zmartwychwstaniu, tylko święci. Święci odziedziczą to, do świętych należy cała wieczność, świętymi jesteśmy przez ofiarę Jezusa, a więc przez korzystanie z krwi Chrystusa Jezusa, przez to, że nie chcemy chodzić w brudach, zależy nam na tym, żeby być znalezionymi świętymi. Chcemy się wspierać w tym nawzajem, pomagać sobie, nie chcemy przyzwyczajać innych, że my mamy odstępcze życie i my też jesteśmy tego niebiańskiego powołania, nie chcemy innych oszukiwać, bo kto oszukuje w jakiegokolwiek sprawie swego brata, mścicielem tego jest Bóg. Nie chcemy zwodzić nikogo, że my żyjąc w brudach też będziemy w niebie. Nie chcemy, mówimy: Nie, nie będę w niebie, grzech oddziela mnie od Boga, muszę z tym skończyć, a Bóg mi przebaczy i będę w niebie, kiedy skończy się. Ten, który wyznaje i porzuca, Słowo Boże mówi, Pan przebacza, uwalnia, oczyszcza. A więc oddziela od świata dla Siebie. To jest dla mnie i dla ciebie coś bardzo ważnego. Jezus przyszedł w takim samym ciele jak my.

Może przeczytajmy to, List do Filipian 2 rozdział, od 5 wiersza:

Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.”

A w Liście do Rzymian w 8 rozdziale i w 3 wierszu czytamy:

„Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciele,”

A więc mamy wyraźne wskazanie, przyszedł w takim ciele w jakim my jesteśmy, w tym ciele nigdy nie zgrzeszył, dlatego On jest naszym Zbawicielem, naszą nadzieją jest Jezus Chrystus. Jeżeli będziemy wzywać Pana Jezusa po to, żeby by świętymi i będziemy korzystać z Niego, On jest gotów ciebie uratować i mnie, każdego z nas. On ma tę moc, Ojciec dał Mu wszystko, żeby nas uratował. On powiedział: Kogo Ojciec do Mnie przyprowadzi, tego nie odrzucę. Ale gdy zostaliśmy przyprowadzeni musimy pamiętać, że diabeł będzie chciał nas powstrzymywać, żebyśmy nie sięgnęli głębiej w Chrystusa, tylko byśmy

połowicznie skorzystali tylko z pewnego uwolnienia nas z pewnych rzeczy, ale byśmy nie sięgnęli głębiej w te dobroci życie uświęconego człowieka, społeczność z Bogiem byśmy nie sięgnęli. Diabeł chce zatrzymać przed tym co człowiekowi daje doznanie już na ziemi, co czeka go niebie. To jest piękne, Bóg chce abyśmy mieli już świadectwa tu na ziemi. Jezus chce abyśmy mieli prawdziwe świadectwa, co to znaczy być świętym, żebyśmy mogli innym powiedzieć, nie tyle wiedząc, litera mówi: Świętym, ale wiedząc jak żyje święty człowiek. To jest naprawdę czyste, czyste oczy masz oczy Jezusa, usta Jezusa, uszy Jezusa, serce Jezusa, stopy Jezusa, wszystko masz z Jezusa, jesteś ubrany w Jezusa, nie jesteś ubrany już w swoją grzeszność, ale ubrany jesteś w Jego świętość, Jego czystość, Jego społeczność z Bogiem. To jest dla mnie i dla ciebie, pamiętajcie, diabeł chce, żeby ludzie sami sobie wybili z głowy Jezusa przez właśnie opór, przez blokady przed taką chwałą, taką wspólną radością, taką wdzięcznością, żeby ludzie się wstydzili nawzajem otwierać, cieszyć się Chrystusem, żeby byli skrępowani, gdyby się mieli śmiać z radości, że Pan jest moim Zbawicielem, Pan jest moim Zwycięzcą, w Panu jest moje zadowolenie, moja wieczność, żeby się krępowali tak cieszyć się Chrystusem. To jest diabeł, zaś Ojciec bardzo lubi, gdy my się cieszymy Jego Synem, bardzo to lubi, gdy my jesteśmy zadowoleni z Jego Syna, gdy chlubimy się Jezusem Chrystusem.

Pamiętajcie o tym, dom Ojca naszego, On nas zrodził, wszystkich nas zrodził, my zostaliśmy zrodzeni, tylko nawet zrodzonych synów i córkę jeżeli oni nie będą trwali w świętości, On też wyrzuci precz, tak jest napisane. A więc nie zmarnujmy tego, wykorzystajmy to, żeby pozostać w świętym Synu do końca, trwajmy w Nim, wierząc w Niego, będąc pewnymi, On chce, żebyśmy byli jedno modlił się o to, Ojciec, żebyśmy byli jedno jak Ty ze Mną, a Ja z Tobą, aby oni byli jedno w Nas. A więc musimy być świętymi, no nie ma innej opcji, ale nam się świętość często łączy z jakimś umartwianiem, a świętość jest z radością połączona, ze społecznością jest połączona, a ta społeczność z Bogiem, który jest miłością, nie ma takiej innej społeczności. Dlatego potrzebujemy znać tę społeczność i w niej żyć. To jest przedsmak nieba na ziemi. To jest kamienie się ciałem i krwią Jezusa, kosztując jak dobry jest Bóg dla mnie i dla ciebie. Pomóżmy sobie nawzajem, diabeł walczy, żebyśmy sobie wybili z głowy tego Jezusa, tą sztywnością, tym takim zamykaniem się na to, co piękne, a wszak On powiedział, że On chce, żebyśmy w Panu się radowali zawsze, że Jego Królestwo, to jest sprawiedliwość, pokój i radość z Duchu Świętym. On chce, żebyśmy byli Nim szczęśliwi, żebyśmy się nawzajem błogosławili tym, Jezusem Chrystusem. On chce tego. On chce mieć nas szczęśliwych, wesele się zbliża, już blisko. On chce mieć Oblubienicę świętą, czystą i nieskalaną, tak jest napisane. A więc zerwijmy wszelkie więzy z tym wrogiem, który chciałby nas trzymać na jakiś więzach: no nie bądź za bardzo szczęśliwy, bo za chwilę będziesz nieszczęśliwy. Nie uśmiechaj się, bo za chwilę nie będziesz się śmiać. No to co to jest? To tak jakby Jezus nie potrafił sobie z diabłem poradzić. Właśnie ciesz się, bo w Jezusie zawsze będziesz się cieszył. Chwal Boga, bo w Jezusie zawsze będziesz chwalić Boga. Nie przejmuj się co diabeł mówi: uwierz Jezusowi, Jezus mówi: Ja wczoraj, dziś i na wieki jestem z wami. A skoro jestem z wami, to Ja potwierdzę każde słowo, które do was mówię. Bądź spokojny, On jest święty, On potrafi sobie poradzić z tobą i ze mną. Ale On potrzebuje nas świadomych tego, co On do nas mówi. Kto słucha, rozumie i co? I zachowuje to. Pomóżmy sobie nawzajem, diabeł chciałby, żebyśmy nie pomagali sobie w tym, żebyśmy chodzili dziwni tacy, gdy coś się zbliża do świętości, to żeby zaraz człowiek czuł się głupio, bo nie wie jak się zachować. Wiecie, jak myśmy się w świecie zachowywali, gdy nie wiedzieliśmy jak się zachowywać? Głupio, i tak samo wierzący ludzie się zachowują głupio, bo nie wiedzą co zrobić. Piotr też nie wiedział, co mówić, namioty zbudujemy tutaj zaraz, czy inne rzeczy, bo nie wiedział co mówić w ogóle. No i my też jak nie wiemy, ale zawsze lepiej jak wiemy co mówić, umiemy się cieszyć z cieszącymi, kiedy trzeba się zasmucić, bo coś się dzieje niedobrego. Pan Jezus też się zasmuca. Ale Paweł mówi: Zasmuceni, ale czasami weseli? Nie, ale zawsze szczęśliwi w Chrystusie. Tak że niech Bóg daje nam, żeby świętość nie łączyła nam się z jakimiś umartwieniami, to nie są umartwienia, to jest swoboda. Tak jakbyś wsiadł do łodzi, którą kieruje Chrystus i płyniesz bez wysiłku i coraz jaśniej i jaśniej się robi przed tobą. Tak działa świętość Chrystusa. A umartwianie to jest to, że ty się mozolisz, to jest tylko pilnowanie, że to, co się stało na krzyżu dalej z tego

korzystasz. Amen.